

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz pentowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 2 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Leodegara. — Jutro: Kandyda M. — Gr.-kat. Dziś: 19. Trofyma. — Jutro: 20. Eustafia. — Słowiańskie: Dziś: Stanimira. — Jutro: Siemana.

Wschód słońca 6:08, zachód 5:28.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanistawowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum wani powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i sw. ruskich).

Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) coaz. od g. 10—4. Obołata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h. — **Wystawa dzieł graficznych** (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Teatr. We środę 2 paźdź. po raz pierwszy: „Budowniczy Solnes”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Ogińskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Kęckiego.

SEJM.

Może to po raz pierwszy spokojna, poważna Wysocka Izba nasza była świadkiem takiej burzy i wybuchu namiętności, jak wczoraj. Nawet zimny, panujący nad sobą ekscelencyja Abrahamowicz uniósł się gwałtownie. Zdawało się przez chwilę, że powtórzy się tu jedna z klasycznych scen wiedeńskiego parlamentu, gdy na środku sali koło pos. Abrahamowicza skłębili się tłum posłów, napelniając salę wrzawą i zgłębkiem. Na chwilę zapanował nad tumultem donośny, stanowczy głos ekscelencyji, lecz po chwili znów się zakotłowało, gdy padło bezwzględne, głośnie oskarżenie: ja przemawiam do Sejmu, wy do ulicy. Zerwał się huragan okrzyków, nad wszystkie wybił się głos Stapińskiego, krzyżącego: kłamstwo! Miało się wrażenie, że lada chwila, a zacznie się bójka. Nie ułaskił się jednak eksc. Abrahamowicz, donośny apel do wolności słowa uczył burzę.

Te sceny, nie mniej, jak gwałtowna w słowach i geście mowa p. Oleśnickiego, wśród ustawicznych okłasków i okrzyków zgromadzonych koło niego, również namiętna mowa p. Stapińskiego, napelnily Izbę atmosferą siarki, dawały złudzenie jakiegoś gwałtownego wiecu ludowego.

Na wzburzone fale polał marszałek oliwę i po jego oświadczeniu odrazu wzburzenie opadło, zostawiając tylko dalekie, słabe odgłosy przeszłej burzy w przemówieniach Skolyszewskiego, Stapińskiego i ks. Stojalowskiego, którzy raczej tłumaczyli się już niż oskarżali.

Uczestnikami burzy byli ludowcy, centrowcy i głównie Rusini. Demokraci zachowali się spokojnie, nie opuszczając swych ławek; oświadczyli się jednak stanowczo przeciw wnioskowi p. Abrahamowicza.

A powód całej zawieruchy? Uchwalony poprzedniego wieczoru wniosek p. Skolyszewskiego, dający prawo samoistnego polowania spółkom włościąnskim.

Czy większość sejmowa, która owego wieczoru znalazła się przypadkowo w mniejszości, miała zamiar z tego powodu ubicia w tej sesji całej ustawy, albo czy wniosek p. Abrahamowicza był tylko niezręcznie postawiony, rozstrzygnąć trudno. W każdym razie wobec kilku dni, jakie Sejmowi zostają, wniosek na odesłanie ustawy napowrót do komisji musiał wzbudzić podejrzenie chęci ubicia sprawy. Zrozumiałem jest również, że mniejszość, osiągnawszy przypadkową zdobycz dla swych żądań, wzburzyła się, gdy zdobycz tę ujrzała zagrożoną. Prawica byłaby unikła podejrzeń, że tej kon-

cesji ludowi zrobić nie chce, gdyby była wcześniej porozumiała się z marszałkiem. Tak zaś dała agitatorom mocny oręż w rękę. Niezręczność w polityce na dobre nie wychodzi.

Do uchwały, na wczorajszym posiedzeniu powziętych, dodać należy jeszcze sprawę

kolei Łodygowice—Buczkwice.

Na wniosek komisji kolejowej Sejm upoważnił Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcji pierwszeństwa tej kolei lokalnej, w sumie nie przekraczającej 100.000 kor., przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wysokości z zasobów kraj. funduszu kolejowego.

Nowe wnioski

wplynęły wczoraj:

P. ks. Stojalowskiego o założenie w najbliższym roku szkolnym gimnazjum w Białej i udzielenie wydatnej pomocy na założenie bursy polskiej tamże.

P. Hanczakowskiego i tow. w sprawie przyznania urzędnikom władz autonomicznych ulg na liniach kolei żelaznych.

Komisye i kluby.

Komisya gospodarstwa krajowego obradowała wczoraj wieczór w dalszym ciągu na podstawie referatu p. Czeczka nad projektem ustawy, normującej stosunki prawne robotników sezonowych rolnych i leśnych. Komisya uchwaliła cały projekt ustawy, z wyjątkiem trzech paragrafów, które w czwartek będą wzięte pod rozprawę.

Komisya wodna zatwierdziła na podstawie referatu p. Merunowicza wniosek nagły p. Oleśnickiego o wynagrodzenie mieszkańców wsi Hurnie za szkody, jakich doznać mieli przez wylew rzeki Stryj podczas rozpoczynania robót regulacyjnych; dalej petycję gminy Suszyca Wielka w powiecie Starosamborskim o regulację tego potoku; a wreszcie petycję Spółki wodnej dla obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgierzem a Niepolomicami o zalesienie wydm piaszczystych pod Zakrzowem i w Węgrzicach Wielkich, które zasypują piaskiem rowy osuszające i brzegi dopływów Wisły, a nadto także przyległe grunty uprawne. Komisya wnosi, ażeby Sejm przekazał te sprawy bądź rządowi, bądź Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do możliwego uwzględnienia.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć Sejmowi w bieżącej sesji projekt ustawy, uchwalony przez Radę miasta Krakowa o przyłączeniu do miasta Krakowa sąsiednich gmin i obszarów dworskich.

91) **EMIL SANDT.**
CAVETE!
Przełożyła Alina Świdarska.
(Ciąg dalszy.)

Ale ci już są w danej chwili daleko w powietrzu. „Gracila” unosi ich w czarowną podróż, sama jak symbol najwytworniejszej przyjemności, jaką kultura dać może; tam gdzie niewidzialna unosi się „Pax”, ów statek macierzysty, bez którego nie byłoby i tamtych; lecz za chwilę dopiero ukazać się ma ten, który właściwie świat zdobędzie „Robur”, wojenny okręt powietrzny, który ma być pod jego, Atyli, władaniem. W żyłach Schwinda zagrała krew rycerska. Wkrótce statek tu będzie; na nim sześciu ludzi pod wodzą Witta, drugiego sześciu on z sobą zabierze, więc wszystkich razem czteremastu.

Wygód ani zbytków żadnych. Ze dwie godziny conajwyżej zabawią w dolinie, aby zabrać konieczne materiały, resztę uzbrojenia urządzi się w powietrzu, zaś „Pax” natychmiast po spuszczeniu tutaj „Robura” odleci do Berlina, gdzie Rusart ma mieć odczyt przed cesarzem. W ten sposób tedy zmienia się gra podwójna: zamiast na niebie i ziemi, rozgrywać się ma już tylko w powietrzu i to jej nadaje nowy, nieporównany urok!..

Teraz trzeba się jeszcze zająć tajemniczym wiezieniem. Schwind obrócił się, ażeby pójść w stronę namiotu i cofnął się, jakby rażony ciosem. Tak, to ona stała przed nim! Nie mylił się Brygida... Mimowoli

przesunął rękę po oczach. A młoda dziewczyna stała wciąż nieruchoma.

Przystąpił bliżej i niepewnym ruchem położył jej rękę na włosach.

— Dziecko... jak mogła?...
Hardym ruchem oswobodziła głowę z pod jego dotknięcia i przyciskając obie dłonie do falującej piersi: — Czy jesteś mężczyzną — wyjąkała — czy...
— Czem? — zapytał, patrząc jej w oczy nieledwie zuchwale.

Nie dokończyła, tylko po chwili znów pytała z trudem:

— Gdzie jest kobieta, która... która... tutaj należy?

— Mówiłem ci już, że jej niema wcale — odpowiedział z uśmiechem.

Teraz już czuł się spokojny. Tak. To pytanie przyszło, przyjść musiało; cokolwiek może zawczasie, ale ona jedna na świecie ma prawo pytać się w ten sposób.

— Niema?... A jeśli ja wiem napewno, że jest?...
— Skąd wiesz?
— Mniejsza o to?
— Nie, nie mniejsza! Ktokolwiek to powiedział, ten na szali swoich myśli zaważył przeciw mnie, a ja nie chcę być przeciwważony nikomu. Nie chcę!

Na jej rysach odbiło się zniecierpliwienie, a zarazem wyraz drwiącej pogardy.

— Ależ on ją zna, człowieku, on ją widział.

Spokój jego zdumiewał ją jednak. Patrzył na nią oczyma szczególnymi, w których był wyraz łagodny i zarazem wewnętrzne jakieś rozradowanie.

— Brygido, dziecko! — mimo oporu ujął jej rękę i przytrzymał silnie — czy zawsze mówisz prawdę?

— Zawsze!... — Gwałtownym ruchem wydarła mu rękę.

— Więc powiedz mi jedno, ale szczerze. Dlaczego pytasz się o tę kobietę?
Cofnęła się dumnie.

— O co się pytasz? — nalegał.

— Prawdziwy mężczyzna powinien być prawy i miłosierny zarazem — odrzuciła nieledwie ze łkaniem.

— A ja nie jestem ani jedno ani drugie? — zapytał szeptem, pochylając się ku niej i patrząc w oczy, przepelnione łzami.

W milczeniu potrząsnęła głową przecząco.

— Więc będę takim jak chcesz, abym był, Brygido — mówił zwolna, — ale pamiętaj o jednym: Jest coś silniejszego niż ty i niż ja nawet. Dlatego to byliśmy sobie winni oboje jedną jeszcze prawdę.

— Nie ja! — wybuchnęła gwałtownie — ja nie nie ukrywałam! Noszę w duszy obraz człowieka i tego obrazu nikt mi nie wydrze. To całe moje szczęście dzisiaj. A że ten człowiek mógł się tak bardzo poniżyć, to moja nędra i ta także jest moją własnością.

Powiedziała to i chciała uciekać, ale on jednym skokiem znalazł się przy niej i całą siłą przytrzymał w objęciu. Czuł przy tem, że dygocze cała od stóp do głów.

— Słuchaj — zaczął gorącym szeptem, w którym jednak czuć było zupełną moc nad sobą — żadna kobieta na świecie nie ma praw do mnie. Żadna... prócz ciebie, Brygido!

Subkomitet komisji reformy wyborczej obradował wczoraj wieczór nad projektem zmian sejmowej ordynacji wyborczej. Dalszy ciąg obrad prowadzony będzie dziś.

Klub demokratyczny obradował wczoraj wieczór nad sprawą sejmowej ordynacji wyborczej.

Dziś odbędą się posiedzenia komisji administracyjnej i bankowej.

Listy z kraju.

(Sprawozdanie poselskie p. Zamorskiego).

Tarnopol, 30 września.

We wsi Draganówce, w powiecie tarnopolskim leżącej, odbyło się ubiegłej niedzieli sprawozdanie posła Zamorskiego przy współudziale 427 włościan z Draganówki, oraz delegatów z Zabojek, Chodczkowa Wielkiego, Poczapiniec, Bucniowa, Janówki i innych wsi okolicznych. Przybywającego posła przywitani włościanie długotrwałymi oklaskami, poczem na wniosek jednego z włościan wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Kirchnera, dzielnego działacza na polu oświaty ludowej. Przewodniczący w kilku słowach powitał posła, poczem powołał na sekretarzy włościan pp. Kazimierza Zatora i Władysława Chromika i udzielił głosu posłowi Zamorskiemu.

Posel Zamorski w dwugodzinnym przemówieniu poruszył całokształt pracy Koła polskiego i jego plany na przyszłość, a popularnym i treściwym przedstawieniem wielu aktualnych kwestyj wzbudził w słuchaczach żywe zainteresowanie. Świadczyła o tem dłuższa dyskusja, w której brali przeważnie udział włościanie.

Omówiwszy na wstępie skład parlamentu i prądy w nim panujące, przeszedł następnie do prac przedwskazyjących, poświęcając swe wywody sprawom włościaństwu bliższemu. Przedstawił najpierw akcyę w sprawie kolczykowania świń, którą sprawą stanowi wielki ciężar, jaki obecnie na włościaństwo spada. Mimo akcyi w tej sprawie ministerium wydało już pewne rozporządzenia, nader uciążliwe i przykre, dające się nader włościaństwu we znaki.

Zabiegi Koła polskiego w sprawie dwuletniej służby wojskowej, oraz uzyskania, dzięki temuż klubowi, uwolnienia żołnierzy synów włościańskich, od pełnienia służby wojskowej podczas żniw, przedstawione przez posła Zamorskiego na wiecu, spotkały się z żywym zadowoleniem obecnych, którzy przez usta kilku mówców wyrazili swą radość z tej widocznej pracy Koła polskiego, której owoce już obecnie były widoczne. Wprawdzie późno w tym roku żniwa, przy wczesnym uwolnieniu żołnierzy, nie dały korzystać przez pewien dłuższy czas z ich pomocnej pracy, w każdym razie uczyniono już krok naprzód i jest nadzieja, że tegoroczna próba wyjdzie na przyszłość z dziedziny eksperymentu. W swem dalszem relacyjnym przemówieniu dotknął posel Zamorski szeregu innych spraw, jakie Koło polskie w program swój przyjęło, omówił szczegółowo sprawy, takie jak ulg podatkowych, dwulecia służby wojskowej, klęsk elementarnych itp., poczem zwrócił się do zebranych z prośbą, aby w sprawach ogólnych, gdzie chodzi o szybką pomoc i poradę, zwracali się do niego, a mogą być pewnymi, że będą mieli w nim zawsze obrońcę swych interesów.

Sprawozdanie poselskie przyjęli zebrani hucznie oklaskami i długo niemilkającymi okrzykami, świadczącymi niebicie o miłości wyborców dla swego wybrańca i zaufaniu, jakim go darzą, opierając je na długoletniej pracy nad ludem z całym zaparciem przez posła Zamorskiego wykonywanej.

Gdy przebrzmiały oklaski, rozpoczęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przeważnie włościanie.

Paweł Chromyk oświadczył, że włościanie z pism dobrze wiedzą, co się dzieje w parlamencie i uznają w zupełności pracę polskiego przedstawicielstwa. Porusza potrzebę równomiernego udziału dworu i gminy na rzecz spraw gminnych, którą sprawą należy wprawdzie do Sejmu, jest jednakowoż bardzo piekącą.

Wójt z Janówki, Dżendżera, przedstawił trudności, jakie wprowadziły obecne rozporządzenia, w sprawie kolczykowania świń i wskazał na ostre kary, płynące z niestosowania się do owych rozporządzeń. Trudne prowadzenie spisu świń wywoła potrzebę nowych funduszy na opłacenie osobnych pisarzy, którzy owe księgi prowadzić będą, z czego wynikną nowe dla gminy ciężary, w końcu swego przemówienia zwraca się w imieniu obecnych z gorącą prośbą do posła, żeby sprawą tą się zajął i w Kole polskiem ją poparł.

Włościanin Jasiński wyraził zdanie, że byłoby najlepiej, aby dyety poselskie wypłacano posłom co piątego dnia, aby w ten sposób zniewolić niektórych posłów do częstszego przebywania w Wiedniu.

Zabierało jeszcze głos wielu włościan i poruszyło w swych przemówieniach wiele spraw nader doniosłych i aktualnych, poczem p. Kirchner imieniem wszystkich zebranych wyraził posłowi Zamorskiemu gorące podziękowanie za jego pracę poselską i stanie na straży interesów włościańskich, oraz wyraził posłowi imieniem zebranych wotum zaufania, przyjęte przez zebranych oklaskami i okrzykami, długo niemilkającymi.

Posel Zamorski przedstawił następnie sprawę reformy sejmowej i szczegółowo omówił projekt reformy, wniesiony przez stronnictwo demokratyczno-narodowe.

W dyskusyi zabierali głos wielu obecnych, poczem na wniosek ks. Czarkowskiego uchwalili zebrani rezolucyę, domagającą się przeprowadzenia reformy sejmowej w duchu projektu posła Głabińskiego.

Korzystając z kilkunastu dni wolnych przed sesyą jesienną, posel Zamorski urządza szereg sejmików relacyjnych w różnych miejscowościach swego okręgu.

AM.

Przed pogrzebem Adamowej hr. Potockiej.

(Telegramy z 1 października.)

Krzeszowice. (TBK.) Z powodu zgonu hr. Adamowej Potockiej przesłał cesarz na ręce p. namiestnika następującą depezę z osobistym podpisem: „Bardzo głęboko zasmucony co tylko otrzymaną wiadomością o śmierci hr. Katarzyny Potockiej, Pańskiej w Bogu spoczywającej matki, wyrażam Panu moje najgłębsze współczucie z powodu tej pańskiej straty. Franciszek Józef”.

Arcyks. Franciszek Ferdynand nadesłał następujący telegram: „Księżna i ja wyrażamy Waszej Ekscelencyi i Pani hrabinie najgorętsze i najgłębsze współczucie z powodu tak ciężkiej straty, jakiej Państwo doznaliście”.

Arcyks. Leopold Salvator telegrafował: „Z powodu śmierci pańskiej Czcigodnej matki zasyła arcyksiężna Blanka i ja Panu i rodzinie wyrazy najszczerzego współczucia”.

Dalej nadeszły telegramy kondolencyjne: od ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala, ministra Korytowskiego, arcybiskupów Bilczewskiego i Szeptyckiego, Towarzystwa dziennikarzy polskich, radcy dworu Krechowickiego, redakcyi „Gazety Lwowskiej”.

Krzeszowice. (TBK.) Prezydent ministrów baron Beck telegrafował: „Dotknięty najboleśniej otrzymaną wiadomością o śmierci Pańskiej czcigodnej matki śpieszę z wyrażeniem tak od siebie, jak od mojej żony najszczerzego współczucia i zapewnieniem, że odczuwamy w całej pełni ciężką stratę, jaka Waszą Ekscelencyę dotknęła i bierzemy najgorętszy udział w smutku”.

Dalej nadeszły telegramy kondolencyjne od marszałka hr. Stanisława Badeniego, Antoniego Wodzickiego, prez. Lea, wiceprezydenta hr. Łosia imieniem urzędników namiestnictwa, hofrata Dembowskiego imieniem krajowej Rady szkolnej, posłów Stadnickiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Pastora imieniem klubów sejmowych, od członków sejmowego klubu rolniczego, od eks. Dunajewskiego, dr. Michała Bobrzyńskiego, księżnej Walerji Windisch Graetz z Sarosz Patak, hr. Kazimierzostwa Badenich, ochmistra dworu Chołoniewskiego, dyrektora kolei Północnej Bahansa, Rady miasta Lwowa, komendanta korpusu w Krakowie Steinsberga i w. i.

Krzeszowice. (TBK.) Na depezę kondolencyjną Sejmu odpowiedział na ręce marszałka krajowego namiestnik hr. Potocki, jak następuje:

„Głęboko wzruszony dowodem żalu i pamięci dla mojej matki, która całym swoim życiem, przykładem i napomnieniem wzywała do oddania się na służbę kraju, upraszam Waszą Ekscelencyę, aby chciał być tłumaczem moich gorących uczuć wdzięczności wobec całego Sejmu”.

Krzeszowice. (TBK.) Nadeszły depeze kondolencyjne od członków sejmowego klubu autonomistów, od rektora Dembińskiego imieniem senatu akademickiego i całego uniwersytetu lwowskiego, od rektora politechniki, od szefa sekcji w prezydium Rady ministrów Siegharta, od wielu posłów sejmowych i do Rady państwa, od redakcyi „Czasu”, od rozmaitych instytucyj i setki innych.

Krzeszowice. (TBK.) Jutro w dzień pogrzebu już od godz. 6 rano rozpoczną się nabożeństwa. Przybycie swe zapowiedzieli ks. kardynał Puzyna i biskup Nowak. Kardynał odprawi mszę św. przy zwłokach. Z powodu objawionego przez zmarłą przed śmiercią życzenia nie będzie na pogrzebie przemówień. Odchodzący z Krakowa o 7 min. 18 rano pociąg pospieszny zatrzyma się w Krzeszowicach.

Krzeszowice. (Tel. pryw.) Kartki żałobne, donoszące o zgonie hr. Adamowej Potockiej, rozlepiono w mieście i parku. U wejścia do hali pałacowej ustawiono czarne wieko trumny. Zwłoki, złożone w wybitej kirem hali pałacowej, spoczywają na katafalku w czarnej trumnie, otoczonej światłem i zielenią. Zmarła przybrana w czarną suknię wdową trzyma krzyż w dłoniach; rysy twarzy niezamienione, mają wyraz wielkiego spokoju.

W głowach trumny ustawiono krzyż z masy perłowej z różańcem zmarłej. Przy ołtarzu w hali z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił pierwszą mszę św. ks. Ślósarczyk, proboszcz miejscowy. Do mszy służył namiestnik Potocki, ze swym synem, wnukiem zmarłej. Podczas mszy obecna była rodzina, dalej w hali i przedsiönku dużo ludu wiejskiego z okolicy, dziatwa z wyższych klas szkół krzeszowickich. Drugą mszę odprawił ks. Brożek z Zalas, potem inni duchowni.

Okolo trumny stosownie do życzenia, wyrażonego przed śmiercią przez zmarłą, niema wieńców ani kwiatów. Zewsząd nadchodzą telegramy kondolencyjne. Zjazd na jutrzejszy pogrzeb zapowiada się nadzwyczaj licznie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Nowe gimnazjum.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zezwolił na otwarcie I i II klasy gimnazjum w Trębawli.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (TBK.) Uchwalony w poniedziałek bierny

opór służby kolejowej Towarzystwa kolei państwowych i kolei Północno-zachodniej od północy z dnia 30 na 1 bm. jest w pełniym toku. Pociągi pociągowe przychodzą już ze znacznym spóźnieniem. Dotąd bierze udział w biernym oporze 70.000 kolejarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bierna rezystencya, która wybuchła na kolei północno-zachodniej i ogarnęła koleje towarzystwa kolei państwowych, pogorszona została przez strajk robotników w warsztatach kolejowych. Do nagłego wybuchu biernej rezystencyi przyczyniło się to, że dyrekcye mimo zapowiedzianej sanacyi stosunków kolejowych w swoich komunikatach ani słowem nie wspomniały o warunkach, jakie mają być kolejarzom przyznane. Do chwili obecnej ministerstwo kolejowe jeszcze nie interweniowało. Kolejarze sformułowali swe żądania, które są obecnie wyższe, niż poprzednio.

Jak dzienniki donoszą, możliwym jest, że także i na kolejach państwowych rozpocznie się bierna rezystencya.

Dnia 8 bm. odbędzie się zgromadzenie wszystkich kolejarzy kolei państwowych, na którym zapadnie uchwała co do biernej rezystencyi.

Wiedeń. (TBK.) Według jednej z korespondencyj odbyło się tu wczoraj wieczorem zgromadzenie personalu kolei Aspang, na którym uchwalono bierny opór.

Sejmy.

Grac. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu styryjskiego wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawozdaniem komisji agrarnej w sprawie wniosków o ochronę i popieranie swojskiego chowu bydła. Sprawozdawca komisji podniósł wśród oklasków głosy wość ministra rolnictwa hr. Auersperga do spełnienia i popierania żądań rolniczych. Rolnicy mają wszelkie powody wyrazić ministrowi podziękowanie i uznanie za jego dotychczasową działalność. Póki hr. Auersperg stoi na czele ministerstwa rolnictwa, agraryuszom nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Także związek posłów-agraryuszy w Radzie państwa daje rękojmię przeprowadzenia słusnych życzeń rolników. Jednakże wskazane są ostrożność i czujność agraryuszy, albowiem skutkiem ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu i ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Serbią mogłyby wyniknąć dla agraryuszy szkodliwe następstwa. Dlatego koniecznym jest położyć dziś ponownie nacisk na żądania agraryuszy. Zatem komisya wnosi, aby zwrócić się do rządu z prośbą, żeby wobec państw bałkańskich i Rosyi otrzymał nadal zamknięcie granic i zarządzenia weterynaryjne, oraz uczynił wszystko, celem podniesienia swojskiego chowu bydła.

Po dłuższej, bardzo ożywionej dyskusyi, w której przyszło do żywej wymiany słów między posłem socjalistycznym Reslem a agraryuszami, przyjęto wnioski komisji, poczem Sejm uchwalił wybrać komisję z 15 członków dla naradzenia się nad sposobem obchodu jubileuszu cesarskiego i przeznaczenia pewnej kwoty na cele humanitarne.

Praga. (TBK.) W komisji sejmowej dla spraw ubezpieczeń p. Masztalka zdał sprawę z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia krajowego instytutu ubezpieczenia od ognia, gradu i ubezpieczenia bydła i zaproponował przyjęcie „en bloc”, aby umożliwić załatwienie jeszcze w tej sesyi. P. Strache zaproponował odesłanie przedłożenia napowrót do Wydziału kraj. celem wypracowania nowego przedłożenia na zasadzie rozdziału językowego.

Po ożywionej dyskusyi, gdy przewodniczący chciał przystąpić do głosowania, członkowie niemieccy komisji przez opuszczenie sali zdekompletowali posiedzenie.

Sprawy parlamentarne.

Praga (Tel. wł.) Wydział wykonawczy czeskiej partii agrarnej odbędzie dzisiaj posiedzenie, na którym złożone zostanie sprawozdanie o konferencyi przywódców partyi z ministrami Pacakiem i Forztem. Będzie omawiana także sprawa, czy możliwym jest ściślejsze połączenie się agraryuszy z młodoczechami, a to na życzenie tych ostatnich.

„Bohemia” donosi, że dzisiaj minister Prade przybywa do Pragi, aby porozumieć się z pojedynczymi partiami niemieckimi.

W piątek ma odbyć się wspólna konferencya wszystkich posłów niemieckich.

Ugoda.

Budapeszt. (TBK.) Rokowania ugodowe wczoraj po południu przedsięwzięto na nowo. W obradach wzięli udział ze strony austriackiej ministrowie baron Beck, Korytowski, Derschatta i szef sekcji Sieghart, ze strony węgierskiej ministrowie Wekerle, Koszut, Daranyi i sekretarz stanu Serenyi. Obrady trwały od godz. pół do 4 do trzy kwadrans na 8 wieczorem. Dziś o 10 przed południem będą rokowania dalej prowadzone.

Wczoraj o 7 wieczorem przybyli tu ministrowie Forzt i Auersperg oraz szef sekcji Rössler.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” zamieszcza oświadczenie, jakie jej korespondent budapeszteński otrzymał od jednego z członków gabinetu węgierskiego. Obecnie — rzekł ów informator — nie można jeszcze mówić o tem, aby ugoda była rzeczą dokonaną, gdyż trudności, jakie nasunęły się podczas naszego ostatniego pobytu w Wiedniu, nadal jeszcze istnieją. Dotyczą one kwestyi bankowej i kwoty. Rząd węgierski gotów jest przychylić się do nieznacznego podwyższenia kwoty, jeżeli otrzyma w zamian za to ze strony rządu austriackiego żądaną rekompensatę.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich główna wygrana 300.000 franków

padła na nr. 1,464.673, a 20.000 franków wygrał nr. 618.627.

Wiednia. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów Cisy główna wygrana 180.000 koron padła na seryę 519 nr. 26.

Skazanie mordercy.

Wiednia. (TBK.) Po kilkudniowej rozprawie przysięgli uznali Blechke winnym rozbójniczego morderstwa popełnionego na osobie kasyera Towarzystwa ubezpieczeniowego w Magdeburgu, Hartmanna, a trybunał skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

O zniesienie podatku.

Wiednia. (TBK.) Zgromadzenie delegatów 58 korporacji restauratorów, cukierników, kawiarzy itd. uchwaliło rezolucję, żądającą zniesienia podatku od cukru i wybrało komitet, mający zająć się tą sprawą.

Zjazd socjalistyczny.

Wiednia. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu niem. partii socjalno-demokratycznej obradowano nad projektem nowego statutu organizacji. Uchwalono odesłać projekt wraz z licznymi poprawkami do komisji.

Zwiększenie dochodów.

Wiednia. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Tow. „Alpine Montan-Gesellschaft“ stwierdzono, że pierwsze półrocze wykazało dochód o półtora miliona koron większy, niż ten sam okres roku zeszłego.

Nowy organ.

Warszawa. (Tel. wł.) Od Nowego Roku Towarz. Kultury polskiej wydawać będzie własny organ p. t. „Kultura polska“, pod redakcją Aleksandra Świętochowskiego.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd główny rady stronnictwa P. P. P. ogłasza, że Polska partya postępową uchylili się od uczestnictwa w koncentracji wyborczej, a to z powodu, że jej odmówiono udziału w prezydium przyszłego Koła polskiego, czemu się głównie oparło stronnictwo N. D.

Radom. (Tel. wł.) Wybory pełnomocników gminnych odbyły się w 113 gminach — nie odbyły się w 36 gminach. Barwa wybranych niezdecydowana.

Wybory 5 wyborców w Radomiu odbędą się 8 października.

Odparcie napaści.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wczorajszy numer „Rusi“ zamieszcza sprostowanie Macierzy szkolnej na drugi artykuł, wydrukowany w „Rossii“ przeciw tej instytucji. Sprostowanie opatrzyła red. „Rusi“ notatką, wyjaśniającą genezę polemiki pomiędzy „Rossią“ a polską Macierzą szkolną; w notatce zaznaczono dalej, że ponieważ „Rossia“ odmówiła zamieszczenia sprostowania, zarząd Macierzy zwrócił się do redakcji „Rusi“ z prośbą o wydrukowanie, co też redakcja tego pisma najchętniej czyni. Sprostowanie, ułożone jasno i rzeczowo, robi bardzo dobre wrażenie.

Utarczka z bandą złodziejską.

Warszawa. (Tel. wł.) Banda, złożona z 15 złodziei, urządziła wyprawę na stację towarową Warszawa Kowelska. Rabusie wpadli do wagonów zapasowych i zaczęli zdejmować pokrycia, odkręcać śruby metalowe od parowozu i rozbijać kłódki wagonów towarowych.

Stróż stacyjny, postrzelony przez bandytów, zaalarmował żołnierzy stacyjnych, którzy do uciekających bandytów dali kilkanaście strzałów. Jeden z bandytów został zabity, jeden ranny ujęty, reszta zbiegła. Towarzysze usiłowali unieść trupa, ale około rogatek Powązkowskich porzucili go na widok policyantów, zastępujących im drogę.

W zabitym poznano znanego złodzieja, Piotra Okusza. Schwytany jego towarzysz nazywa się Wincenty Sejda.

Więści z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Kilku bandytów wpadło wczoraj do składu aptecznego Bielousa i zabrało z kasy 15 rb. Gdy wychodzili, dał patrol do nich ognia i zabił na miejscu 22-letniego Władysława ZALOCHĘ. W zabitym poznano uczestnika zamachu na strażników w Radogoszczu. Drugiego bandytę, Adama Adlera, u którego znaleziono browning, aresztowano. Pozostali uciekli.

Władze wydały rozporządzenie, aby mający świadectwo na broń, posiadali przy sobie fotografie.

Do sklepu wyrobów platerowanych przy ul. Piotrkowskiej przyszedł ktoś z listem, żądając 300 rb. dla „rewolucjonistów maksymalistów“. Gdy odmówiono, przyszedł posłaniec z drugim listem, zawierającym groźbę, że jeżeli nie zapłacą do wieczora, członkowie zarządu będą wystrzelani.

Bezrobocie kolejowe.

Golonóg. (Tel. wł.) Bezrobocie robotników stacyjnych trwa dalej. 300 wagonów stoi nieprzeładowanych. Przybyło tu znowu 240 żołnierzy.

W nocy aresztowano 18 robotników.

Pozostali, w liczbie 160, mają być zesłani.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Sebastopola, że w porcie podczas rewizji znaleziono skład bomb. Spiskowcy mieli zamiar zrabować filię Banku państwowego i zniszczyć pięć głównodowodzącego. Pułkownik pod-

czas ostatnich zajęć zmarł. Eskadra przybiła do portu. Komitet rewolucyjny został uwięziony i oddany sądom polnym. Trzej uczestnicy buntu z pułku brzeskiego zostali rozstrzelani.

Tyflis. (Tel. pryw.) Do domu generała majora Drukankowa przy ul. Michajłowskiej weszło sześciu uzbrojonych ludzi i zniszczywszy druty telefoniczne, zażądali pieniędzy. Otrzymaawszy odpowiedź odmowną, zranili generała w skroń sztyletem. Na krzyk rannego nadszedł służący i przechodzący oficer. Dwóch napaśników ujęto, reszta zbiegła.

Odessa. (Tel. wł.) W dniu 26 zm. 15 bandytów napadło na pociąg na odnodze kujalnickiej pod Odessą. Weszli oni do pociągu i grożąc browningami zmusili podróżnych do nieopuszczania miejsc. Następnie zrewidowali podróżnych, zabrali im pieniądze, zatrzymali pociąg za pomocą hamulca Westinghousa i zbiegli. Jednemu z podróżnych zabrano 3000 rb.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem zabity został na ul. Mostowej rewirywo Wołoszyn.

Aresztowano kilkanaście osób podejrzanych. U aresztowanych znaleziono 7 browningów z nabojami.

Sebastopol. (Tel. wł.) W pułku brzeskim piechoty przywrócono spokój. Członków komitetu rewolucyjnego postawiono przed sąd wojenny. Trzej główni przywódcy skazani na śmierć. Śledztwo dalsze w toku. Na pancerniku „Sinop“ panuje już porządek.

Zjazd oświatowy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, że ministerium spraw wewnętrznych wyraziło zasadniczą zgodę na zwołanie zjazdu ogólnopolskiego działaczy na polu oświaty.

Zjazd ma być urządzony z zapoczątkowania ligi oświaty, celem naukowego i praktycznego rozpatrzenia spraw, dotyczących wykształcenia wyższego, średniego, niższego i pozaszkolnego.

Termin zwołania zjazdu nie został jeszcze określony ostatecznie: organizatorowie chcieliby go urządzić pomiędzy 17 kwietnia a 4 maja, ale ostateczny głos w tej sprawie będzie miało ministerium spraw wewnętrznych.

Pożyczka bezwrotna.

Odessa. (Tel. pryw.) Ministerstwo oświaty poleciło podać się do dymisji profesorowi uniwersytetu noworosyjskiego Kamińskiemu, który pomimo wielokrotnych prośb ambasady niemieckiej nie zwrócił dotąd pożyczonych przed wielu laty z muzeum berlińskiego cenanych kolekcji botanicznych. Postępowanie to uznało ministerstwo za niegodne profesora uniwersytetu cesarskiego.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. (TBK.) Komisja finansowa Sejmu finlandzkiego uchwaliła oświadczyć się za kredytem 20 milionów marek, żądanych na wojskowe cele Rosji.

Doniosły wynalazek.

Kolonia. (Tel. wł.) Dwóch inżynierów z marynarki rzecznej zrobiło sensacyjny wynalazek. Jestto przyrząd do walki morskiej w postaci łodzi motorowej, ośm metrów długiej, który czyni zbyteczną całą sztukę wojowania zapomocą torpedów. Niemiecki urząd marynarki traktuje ten wynalazek z wielkim zainteresowaniem.

Wypadek kolejowy.

Duisburg nad Renem. (Tel. wł.) Wczoraj niedaleko stąd wykoleił się pociąg pospieszny, idący do Hamburga. Oprócz 2 osób zabitych, ciężko rannymi zostali z pasażerów trzej poddani rosyjscy i dwaj austriacy.

Polityka i dyplomacja.

Ateny. (TBK.) Cała prasa ogłasza tekst onegdajszej noty rządów austriackiego i rosyjskiego i wyraża zadowolenie, że upomnienie mocarstw w sprawie Macedonii zwrócone jest do wszystkich miast stołecznych na Bałkanach, tuż też daje wyraz nadziei, że sprowadzi ono uspokojenie narodów rywalizujących z sobą, jeżeli wszystkie zastosują się szczerze i lojalnie do polityki mocarstw.

Tokio. (TBK.) Amerykański sekretarz stanu w sprawach wojny Taft oświadczył na bankiecie, że tylko nieznaczna chmurka pojawiła się na horyzoncie 50-letniej przyjaźni Japonii i Stanów Zjednoczonych, atoli nawet najgwałtowniejsze wstrząśnienia tego stulecia nie zdołały zachwiać tej przyjaźni. Sprawa w San Francisco została w drodze dyplomatycznej w sposób godny załatwiona. Wojna między Japonią a Stanami byłaby zbrodnią przeciw cywilizacji. Żaden z obu narodów tego nie pragnie, a oba rządy zawsze uczynią wszystko, aby zapobiedz wojnie.

Wiednia. (TBK.) Cesarz wydał wczoraj obiad na cześć W. ks. Włodzimierza i jego małżonki.

Maroko.

Casablanca. (Ag. Havasa) Zdaje się być pewnym, że wojsko Mulej Hafida nie pomaszeruje na Casablanca. Nie ulega wątpliwości, że Mulej Hafid ma zamiary pokojowe. Poseł Regnault zawiadomił sultana, że przybędzie wkrótce do Rabatu. Do Casablancą wracają powoli mieszkańcy.

Reforma armii chińskiej.

Pekin. (Niem. Tow. kabl.) Cesarz zatwierdził opracowany przez ministra wojny plan reformy armii i nakazał, aby do roku 1912 utworzono 36 dywizji.

Paryż. (TBK.) Senator Collet odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powód samobójstwa nieznan.

Malaga. (TBK.) Podczas ostatniej powodzi zagięło ogółem 65 osób. 29-ciu brak.

NA MARGINESIE.

WIZYA — SZYNELI.

Cóż to za pomysł?! — nie! zaiste W Wiedniu pomysłów tych za wiele! Ależ to jasne, oczywiście, jaki cel mają te — szyneli. To sprawa bardzo prosta, krótka, Tu nie pomogą słów otręby: Mundur — to ma być tylko kłódka Dla każdej urzędniczej gęby.

Ładna historia! z nową Radą Wolnościśmy się doczekali: Ze nam na usta kłódki kładą Panowie mili tam z centrali. I ładne przymiotniki cztery I pięknych swobód rząd udziela, Gdyśmy się doczekali ery, Centralnych wpływów i — szynela.

Tyle wysnuto naszej przędzy, Takie płynęły mówek rzeki: Ze koniec urzędniczej nędzy Już widział każdy — niedaleki. Popłacić miano wszystkich długi, Obiecywano aż za wiele! Aż wreszcie oratorskie strugi Dudy rezultat — ot! — szyneli!!

Na to — znalazły się miliony! Ten zamiar znajdzie zwolenników! Złociste gwiazdki i galony Niech napiętnują niewolników. A społeczeństwo? — nie podzieli Oburzeń naszych? snadź podziela: Nie odda swych obywateli, Na pastwę „bączka“ i „szynela“ („Śmigus“.)

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFKA woda gorzka

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie łagodnie

Wiadomości bieżące.

Sprostowania meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 październ. b. r.:

| Czas (włowski) | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z. 400) | Temperatura | |
|----------------|-----------------|----------------|-------|-----------------------|-------------|-----------|
| | | | | | Najwyższa | Najniższa |
| 7 rano | 736.60 | 13.2 | S4 | 2.3 | 23.5 | 12.0 |
| 2 popoł. | 736.00 | 22.6 | SE4 | | | |
| 9 wiecz. | 735.20 | 15.8 | SE4 | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu

Wiednia. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Zmiennie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, potem pochmurno.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, później opady.

— **Ponowne otwarcie urzędu pocztowego.** Zwinięty czasowo urząd pocztowy w Koniuchowie na dworcu wejdzie ponownie w życie z d. 5 b. m. z niezmiennym zakresem działania.

— **Sekretaryat Gal. akc. Banku hipotecznego** ma zaszczyt podać do wiadomości, iż z powodu pogrzebu byłego dyrektora i członka Rady nadzorczej Banku s. p. Alojzego Rybickiego, biura Banku będą zamknięte dnia 2 b. m. popołudniu.

— **Przeniesienie służbowe.** Gal. dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła oficyna pocztowego Kazimierza Kraussa z Nizniowa do Lwowa.

— **Zakończenie strajku robotników gazowych.** Trwający od piątku strajk „gazowy“ został wczoraj zakończony.

Robotnicy, widząc, że strajk nie prowadzi do celu, zwłaszcza wobec wprowadzenia w ruch nowej fabryki gazu wodnego, który umożliwiłaby szybką i łatwą produkcję, a dalszy strajk może pociągnąć za sobą fatalne skutki dla samych strajkujących, których musiano by zastąpić nowymi robotnikami, postanowili posłuchać życzenia prezydium miasta i stanąć do pracy. Robotnicy mają wybrać z pośród siebie, tak z tych, którzy strajkowali, jak i tych, którzy w strajku nie brali udziału — delegatów, którzy przedstawią dyrektorowi Teodorowiczowi swe żądania, które w drodze regulaminowej będą rozpatrywane przez komisję gazową i Radę miejską. Na razie poza podwyższeniem, przyznanem przez dyrekcję jeszcze przed strajkiem, nie otrzymają robotnicy nic więcej.

Prezydent przyrzekł, że nikt z uczestników strajku nie zostanie wydalony, a robotnicy sezonowi (ziemni) pozostaną w pracy, dopóki tego zachodzić będzie potrzeba. Robotnicy zobowiązali się nie odnosić się nieprzychylnie do osób, które podczas strajku pracowały, a temsamem broniły bezpieczeństwa publicznego.

Wczoraj wieczorem objęli już służbę latarnicy, reszta zaś robotników ma wrócić dzisiaj rano do pracy. W ciągu ubiegłej nocy pracowali jeszcze przy wyrobie gazu strażnicy ogniowi pod kierunkiem inżynierów.

W rezultacie więc strajk, podjęty lekkomyślnie przez robotników za namową niesumiennej agitatorów, przyniosł robotnikom tylko utratę kilkudniowego zarobku. Spodziewać się jednak należy, że władze miejskie wgiądą w stosunki robotników obecnie życzliwie i w miarę możliwości spełnią wszystkie te ich żądania, które są uzasadnione.

➔ **Pogrzeb śp. Rewakowicza** odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 91 na cmentarz Łyczakowski.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie delegatów Rady miejskiej, zwołane celem zastanowienia się nad sposobami uczczenia pamięci śp. Rewakowicza, długoletniego zasłużonego członka Rady.

Delegaci powzięli następujące uchwały:

- 1) Wywiesić chorągiew żałobną z okien ratusza.
 - 2) Zaprosić całą Radę do wzięcia udziału w pogrzebie.
 - 3) Na trumnie zmarłego złożyć wieniec imieniem miasta.
 - 4) Na fundację im. Henryka Rewakowicza złożyć kwotę 1000 koron.
 - 5) Wydelegować jednego z członków prezydium miasta do przemówienia przy wyniesieniu zwłok.
- Nadto postanowiono, że pochód żałobny przejdzie ulicami Łyczakowską, Czarneckiego i Piekarską; w ulicach tych mają płonąć latarnie kirem okryte.

Komitet obywatelski wykonawczy, zajmujący się pogrzebem śp. Rewakowicza, odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości uchwały delegatów miasta i ustalono porządek pochodu i mów pogrzebowych.

Kondukt pogrzebowy otwierać będzie kapela „Czwartaków” i straż pożarna pod komendą wydziału nadzorczego Związku straży. Dalszy porządek deputacji i towarzystw wskazany będzie na miejscu przez mistrza ceremonii p. Riedla, do którego też (Teatralna 3) w ciągu dnia dzisiejszego można zgłaszać swój współudział.

Przed domem żałoby odśpiewa pieśni pogrzebowe „Echo”, poczem przemawiać będzie wiceprezydent Rutowski imieniem miasta, dr. Dwernicki imieniem komitetu obywatelskiego i poseł Merunowicz imieniem Tow. Dziennikarzy polskich, — nad grobem zaś reprezentanci Stronnictwa ludowego, polskiej partii socjalno-demokratycznej, „Bratniej Pomocy” słuchaczy Politechniki i Redakcji „Kuryera Lwowskiego”.

Datki na „fundusz im. H. Rewakowicza, doraźnej pomocy dla biednych uczniów” składać można w administracjach pism codziennych, tudzież do rąk skarbnika komitetu, p. Edmunda Riedla (Teatralna 3).

„Skała” zaprasza członków Stowarzyszenia do zgromadzenia się obok sztandaru „Skały” przed domem żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 91, o godzinie pół do 3 popołudniu w celu oddania ostatniej przysługi śp. Henrykowi Rewakowiczowi.

Takie same wezwanie do członków swoich wydało Towarzystwo polskiej młodzieży im. T. Kosciuszki.

➔ **Młodzi rabusie.** Szesnastoletni Józef Cap i czternaścieletni Józef Zajac opadli w ul. Grodeckiej jakąś włóściankę i wydzierali jej kosz z jajami, nadszedł na to policjant, więc obaj rabusie uciekli na cmentarz Grodecki i tam się ukryli. Policjant nie dał za wygraną, lecz poszedł na cmentarz i tam podszedł ich jak dziką zwierzynę i obu odstawił do biura inspekcji policyjnej, gdzie się okazało, iż obaj nie mają żadnego zajęcia ni zarobku, a mimo tego znalezione przy Capie pułares, zawierający 1 kor. 70 hal. Obu oddano do aresztu.

➔ **Aresztowanie koni.** Za szybką, a nieostrożną jazdą aresztował wczoraj policjant w ul. Łyczakowskiej jakiegoś woźnicę, ten jednak pozostawił konie z wozem policjantowi a sam zbiegł. Konie aresztowane oddano w opiekę komisaryatowi drugiej dzielnicy.

➔ **Kronika policyjna.** W ul. Janowskiej pod l. 27 b) dostał się złodziej przez wybite okna na werandę p. Franciszka Kwiecińskiego i skradł mu rower, wartości 100 kor. — Za bójkę, rozpoczętą w szynkowni Hermana Dickera przy ul. Balonowej, a stoczoną następnie w ul. Zamarstynowskiej wśród kolosalnego zbiegowiska, aresztowano Michała Bednarskiego, Franciszka Łukaczyna, Michała Nagórno i Michałkę Pokorną. — W sklepie p. Kapralika zatrzymano skrzypce, które chciał jakiś chłopak sprzedać tam za 25 kor. Kupiec, nie dowierzając mu, zażądał wykazania się, z czyjego polecenia sprzedaje skrzypce, wtedy chłopak przyniósł bilet wzytowy z adresem „Kosiorowski, Egipt Ismailia”. Posłano więc kantorzystę, aby owe mu panu K. pieniądze wypłaciła, lecz chłopiec w drodze uciekł, a pod wskazany przez niego adres nie znaleziono p. K. — Marko Petryszyn, służący z małego seminarium, zbiegł ze służby, popełniwszy kradzież na szkodę wychowanków zakładu.

W Rynku p. Bronisław Trojanowski przytrzymał jakiegoś człowieka, który mu ukradł z kieszeni zegarek wraz z łańcuszkiem. P. T. przytrzymał go za rękę, zegarek odebrał i oddał go w ręce policjanta. W policyjce pokazało się, iż aresztowany zwię się Dmytro Marczak, jest notowanym złodziejem i ma zabroniony pobyt we Lwowie. — Z przedpokojem mieszkania p. Anieli Senft przy ul. Karneckiej pod l. 6 skradziono na szkodę służącej czarną sukienkę. — Za awanturę wyprawianą na budowie szkoły przemysłowej przy ul. Snopkowskiej, oddano do aresztu Józefa Krycza. Przeszedł on tam pijany i obrzucał cegłami pracujących robotników. — Na pl. Gołuchowskiego stoczyło wczoraj wieczór kilku handlarzy owoców z okazji podziału zysku kolosalną bójkę. Policjant sprowadził kilku poranionych do biura inspekcji, skąd po przesłuchaniu wszystkich uwolniono, a sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądowi. — W ul. Hetmańskiej przytrzymał 10-letniego Leipę Goldberga na kradzieży pułaresa z kieszeni jednego z przechodniów.

➔ **Znaleziono.** W ul. Łyczakowskiej pułares męski z czarnej skóry, zawierający 2 kor. 42 hal. i kartkę zastawniczą na srebrny zegarek. — W ul. Stryjskiej czarną torebkę płócienną, zawierającą książkę do modlenia (U stóp krzyża), klucze i chusteczkę. — W ul. Kołarskiej znaleziono trzydzieści koron w banknotach. — W ul. Halickiej 5 książek szkolnych.

➔ **Zgubiono.** Max Feigel z Pragi zgubił z doróżki w drodze z Podzamcza ręczną torbę podróżną ciemno-brązową, zawierającą wzory materii na suknie. — Włodzimierz Kopatyński zgubił kartkę zastawniczą na damski zegarek złoty z łańcuszkiem. — W drodze z ul. 29 Listopada do ul. Marszałkowskiej Leon Redyk zgubił pierścionek złoty z brylantem wartości 200 kor. zapakowany w pudełko z firmą apteki Mikolascha.

□ **Dąbrowa.** (Kor. wł.) Pracowite w kacye posła. W d. 22 września złożył sprawozdanie poselskie dla parafian gawłuszowickich poseł ks. Kopyciński. Zebrało się kilkuset wyborców. Zebraniu przewodniczył wójt z Ostrówka, Jakub Bieniek. Ks. Kopyciński w godzinnej mowie skreślił działalność Koła polskiego i wykazał, że mimo nagonki przeciw niemu pracuje uczciwie dla dobra kraju. Na wniosek Józefa Bika, wójta z Młodochowa, zebrani uchwalili posłowi wotum zaufania. Korzystając z tego, zabrał ks. poseł ponownie głos i w ciepłych słowach zwrócił się do zebranych z prośbą, ażeby wpływali na ludowców, aby ich posłowie wstąpiłi do Koła polskiego. Wykazał dobitnie, że w taki sposób wzmoże się tylko potęga i wpływ Koła polskiego w Wiedniu, a posłowie ludowcy, jeżeli naprawdę pragną polepszenia doli chłopca polskiego, to łatwiej dojdą do tego celu w Kole polskiem, aniżeli przez walkę przeciw niemu. A obecnie, gdy przyjdą na porządek dzienny parlamentu sprawy ekonomiczne pierwszej wagi, gdy trzeba będzie się przeciwstawić innym krajom państwa, aby dla Galicji jaknajwięcej wytargować, jest to tem konieczniejsze. Tu już nie idzie o „politykę”, ale o chleb potrzebny wszystkim w kraju.

Sprawozdanie to poselskie wywarło bardzo wielkie wrażenie i wyborcy długo omawiali poruszone sprawy.

Dowiadujemy się, że ks. Kopyciński już odbył i odbędzie cały szereg sprawozdań w powiecie mieleckim i dąbrowskim. A to: 25 września w Wadowicach Górnych, 26 września w Radomyślu Wielkim, a popołudniu w Zgórsku, 27 września w Zasowie, 28 września w Przecławiu, 30 września rano w Jaślanach, a popołudniu w Tuszowie, 1 października w Chorzelowie, a 2 października w Borowy. Zaś w powiecie dąbrowskim 7 października w Szczucinie i Słupcu, 8 października rano w Mędrzychowie, popołudniu w Dąbrowie, 9 października rano w Oleśnie, popołudniu w Żabnie, 10 października w Radogószczy rano, a popołudniu w Luszowicach.

Sprawozdania te składają poseł na wyraźne życzenia wyborców. Gdyby tak wszyscy posłowie i wszyscy wyborcy odczuwali potrzebę wzajemnego porozumiewania się, możeby życie nasze publiczne popłynęło bardziej wartko i owocnie.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Epilog wyborczy. Znana awantura, jaką w czasie wyborczym zaaranżowali w Żydaczowie agitatorzy Breitra i syonistyczni, zakończyła się smutnie dla biernych wykonawców poleceń, wydawanych obficie przez bezpiecznie skrytych agitatorów z pejsami i bez pejsów.

Ludność jest łatwowierną i chętnie idzie za tymi, co jej złote góry obiecują — lecz jest obowiązkiem wszystkich przedstawiać jej, iż nie powinna iść za ludźmi, dla których, jeżeli nie zła wola, to najwyżzej heca jest ostatecznym celem. Rozprawy sądowe powyborcze dają dużo w tym celu argumentów. Daje je i ta rozprawa.

Przypominamy, że p. D. Abrahamowicz zapowiedział przedwyborcze zgromadzenie w Żydaczowie. Już więcej niż 10 dni naprzód były zwały, aby do tego nie dopuścić, obrzucił p. Abrahamowicza zginiemii jajami itp. Starostwo, dowiedziawszy się o tem, zarządziło środki ostrożności, nadto przygotowano straż obywatelską.

Czterech agitatorów, którzy przybyli w dzień zgromadzenia, przytrzymano w urzędzie gminnym, bo nie mogli się wylegitymować. Ci zaś, którzy nie byli dopuszczeni do zgromadzenia, zaczęli prowokujące komisarzy i żandarmy praktyki. Przyszło do dużej awantury, która dzięki taktowi żandarmy skończyła się dość pokojowo, gdyż wachmistrz, mimo, iż powodów było dosyć, nie dopuścił do użycia broni. Gdy p. Abrahamowicz wyjeżdżał, rzucono się za powozem, przyczem 2 ze straży honorowej zraniono.

Oskarżeni wypierają się wszystkiego, pozują trochę na bohaterów, miny gęste dosyć tembardziej, że jak to teraz w obozie ruskim moda, główni winowajcy uciekli, odpowiedzi ich przypominają proces wiedeński. Był, stał, nie widział, nie krzychał, nie wie, kto to robił, oto stałe odpowiedzi. Świadkowie naturalnie wszyscy mówią nieprawdę. Obrona zasadza się na wykazaniu, iż zarządzenia starostwa sprowokowały spokojną ludność. Dlatego też obrońcy atakują świadków, którzy dowodzą dawno planowaną zwałę. Nie ostała się ona jednak wobec świetnego a w każdym zwrocie rzeczowego przemówienia prokuratora Hroboniego i trybunał zasądził 24 oskarżonych, czterech uwolniono a od jednego oskarżenia prokurator odstąpił. Kary wynoszą przeważnie po parę dni aresztu, ale są i tygodnie, a nawet miesiące, zaś obwinieni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na dwumiesięczne więzienie. Najcięższą karę poniosła Marya Siwak, która jak jaka „dziewica z Żydaczowa” wiodła huśce do ataku, czynem i radą je wspierała. Za różne przewinienia, które w tym dniu na

swe barki nabrała, otrzymała 5 miesięcy więzienia z po stem co tygodnia.

Obrońca Zipper zapytywał, kto tym biednym ludziom wynagrodzi przykrości i straty materyalne? Rze czywiście, kto im to wynagrodzi? Z pewnością nie bohaterscy podżegacze, którzy gdzieś ukryci śmieją się może z głupoty biednego ludu, wierzącego ich szatańskim podszeptom.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 1 październ. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61— do 61'80. Tendencja: siła.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wago nach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wago nach K. —— do ——, beczkami do ——. Tendencja: siła.

Nafta galicyjska Standard White w całych wago nach z Wiednia K. —— do K. ——. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. —— do K. ——. Tendencja:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 1 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 253—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237'50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 99'25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'25, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 438'60, Clary zł. 40 m. k. 153—, Pożyczka m. Insubruku 5 zł. 89'50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 192—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45'75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26'50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 211—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84'50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 184'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 464—.

Berlin, d. 1 październ. Banknoty austriackie 85'20, Spirytus ——.

Parýz, d. 1 październ. Trzy procentowa renta 94'30, mąka 31'75. Usposobienie:

Frankfurt, d. 1 październ. Austr. kred. 203'40, Koleje państwowe ——, Disconto 173'75, Laura ——, Alpy ——, Usposobienie:

Wiedeń, d. 2 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 647'75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 759— Akcje Anglo banku 299— Akcje Unionbanku 536'50, Akcje Länderbanku 426'25, Akcje Bankvereinu 533'75, Akcje Boden credit 1025—, Akcje gal. Banku hipot. 568—, Akcje kolei państwowych 661'50, Akcje kolei południowej 155'25 Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal 429—, Akcje kolei półn. 5120—5160, Akcje kolei czern. —— Akcje Alpy 616—, Akcje Rima Muranyi 547'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2650— —— Akcje Fabryki broni 472—, Akcje tur. tyton. 425'50 Akcje galic. karpac. Tow. naft. 546— ——, Oblig. węg. ind. 91'85 Renta majowa 96'30, Austr. Renta koronowa 96'55 Węg. Renta koronowa 93'20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'95, 4 proc., listy Banku hip. 95—, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 99'45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109'50, 4 proc. listy Banku kraj. 95— 4½ proc. listy Banku kraj. 100'20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propinacyjne 97'75, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95'40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93'80, Losy tureckie 186'25, Mark. 117'41, Ruble 254—, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. —— ros. 5 proc. pożyczka 1906 86'25.

Usposobienie ustalone z powodu lokalnych i budapeszteńskich zakupień i lepszego Berlina. Tylko montany ostabione, zamknięcie spokojne. Węgierska renta koronowa po początkowej podwyżce słabszej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Fakt, że podjęto pertraktacje ugodowe, wywarł silny i pomyślny wpływ na tendencję kursy i mimo, że na kolejach prywatnych rozpoczęła się bierna rezytencja. Tendencja była silną, tylko papiery kopalń były słabe. Pod koniec giełdy nastąpił zupełny zastój tak, że giełdę zamknięto przy lekko osłabionych kursach.

Berlin, d. 2 październ. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 203'25, Staatsbahny 141'50 Disconto Comandit 175'50 Berlin. Tow. handl. 157'60 Laura 227'25, Bohumery 209'40, Kolej połudn. wscionano-bruska ——. Rubel za got. 216'20, Kolej warsz.-wied. 107'25 Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionałna 129'90, Losy tureckie 144'75 Renta włoska ——, Harpener kopalnia węgla 206'25, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombard 30'60, Kolej Henry 129'25 Niemiecki bank narodowy 121'75 Kanada Preferred 163'25, Akcje żegluga hamburskiej 130'70, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 297—, 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 68'60, 3'8 prc. renta rosyjska 69'25 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 78'20, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 93'10 Rheinische Stahlwerke 177'50, Gelsenkirchen 201'75.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11'65 do 11'67, Pszenica na maj od —— do ——. Pszenica na październik od 11'01 do 11'02. Zyto na kwiecień 1908 r. od 10'12 do 10'13, Zyto na październik od 9'51 do 9'52, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'20 do 8'21, Owies na październik od 7'67 do 7'68, Kukuruza na wrzesień 0— do 0—, kukuruza na sierpień od 0— do 0—, kukuruza na maj 1908 r. od 6'72 do 6'73. Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0'00 do 0'00 Pogoda: piękna.